

Szokujące technologie rozwijane w tajnych projektach wojskowych

18 listopada 2020

Chyba nikt racjonalnie oceniający rozwój sytuacji na świecie nie powie, że najbardziej zaawansowane technologie prezentowane przez media głównego nurtu wyznaczają próg rozwoju ludzkiej cywilizacji. Już dziś elitarna część społeczeństwa żyje w realiach wykraczających nawet poza najśmielsze science-fiction...

Oczywiste jest to, że tajnych projektów badawczych prowadzonych na całym świecie jest mnóstwo. Jednak najbardziej wiarygodne (jak do tej pory) informacje przedstawili Al Bielek i Preston Nichols.

Nieżyjący już Bielek ujawnił sporo szokujących faktów na temat projektów: „Montauk” oraz „Phoenix III”. Urządzenia rozwinięte w ich ramach, całkowicie zmieniły sposób postrzegania naszej rzeczywistości przez opracowujących je naukowców.

Jakie to technologie? W latach 1950. opracowano technologię czujników fal elektromagnetycznych, które są w stanie wyświetlić myśli danego człowieka. Była to w zasadzie maszyna służąca do odczytu ludzkich myśli. Działała ona na zasadzie precyzyjnego wychwytywania pasma fal elektromagnetycznych emitowanych przez mózg ludzki i przetwarzania ich na sygnały, które następnie przenoszone były w formie cyfrowej na ekran komputera. Dodatkowo miała ona zdolność czytania pola astralnego, w którym zapisywana jest każda myśl jaką człowiek ma w głowie. Pole astralne jest niczym innym jak subtelną falą elektromagnetyczną, którą można w rzeczywistości podpatrywać, jeśli dysponuje się odpowiednią technologią (lub wrodzonymi zdolnościami).

I tu pojawia się tzw. „Krzesło Montauk”. Po dziś dzień nie jest jasne w jaki sposób technologia ta została opracowana lub zdobyta. „Krzesło Montauk” było otoczone zestawem 3 cewek, które tworzyły wokół niego kształt piramidy. Kolejne zestawy cewek umieszczone były pod podstawą piramidy oraz ponad jej wierzchołkiem. Kompletne urządzenie wyposażone było w nadajniki, odbiorniki, stabilizatory oraz komputer Cray 1 przetwarzający sygnały elektromagnetyczne na cyfrowy język komputera, który mógł być zamieniony na zrozumiałe formy tekstowe, dźwiękowe lub obrazy.

Według Prestona Nicholisa „Krzesło Montauk” osiągnęło pełną funkcjonalność na początku 1976 roku. I tu uwaga! Po serii testów, ostatecznie pod koniec 1977 roku, uzyskano niezakłócone niczym manifestowanie litych obiektów przy pomocy tego urządzenia! Niejaki Duncan Cameron był głównym medium zajmującym się tymi sprawami.

Duncan albo ktoś inny posiadający zdolności parapsychiczne, siadał na „krześle Montauk”, wizualizował sobie coś w swojej świadomości, a gdzieś w bazie ten wizualizowany obiekt materializował się fizycznie w trzech wymiarach, nie jako holograficzna projekcja, ale namacalny trójwymiarowy obiekt, który można uderzyć i zepsuć, np. stół albo krzesło. Był to pierwszy przypadek, jaki znamy w ludzkiej historii, kiedy maszyna została użyta do stworzenia fizycznej materii z ludzkiej świadomości – z ludzkiego umysłu.

Cokolwiek zdołał on sobie wyobrazić to nadajnik, przy dostarczeniu odpowiedniej mocy, był w stanie stworzyć siatkę trójwymiarową, na której następnie „drukował się” lity obiekt. Potrafił wizualizować dany obiekt na terenie całej bazy w zadanym punkcie w przestrzeni. Czasami udawało mu się pozostawić obiekt na stałe, a czasami trwał on tak długo, jak dostarczana była moc do nadajnika. Obejmowało to nawet całe budynki, które potrafił manifestować w bazie wojskowej. Późniejsze doświadczenia potwierdziły, że obiekty można było manifestować nawet w innych miastach.

Konsekwencją tej technologii była także możliwość narzucania komuś myśli innych ludzi. Odbывało się to w taki sposób, że Duncan Cameron spotykał osobę docelową, bez jej zgody koncentrował się na niej i w 99% przypadków dana osoba zaczynała przejmować myśli Duncana. Dodatkowo potrafił on rozszerzyć swój umysł, wejść w umysł innej osoby i zmusić ją do tego, by zrobiła coś, czego nie zrobiłaby w normalnych warunkach. Przy użyciu Duncana oraz „Krześła Montauk” naukowcy byli w stanie załadować dowolną informację, programy lub polecenia w umysły docelowych ludzi. Do 1978 roku stworzono pełne procedury kontroli umysłu i zostały one rozesłane do agencji wywiadowczych tak, by były użyte w jakichś praktycznych celach.

Z zeznań Prestona Nicholisa wynika, że 12 sierpnia 1983 roku doszło do pewnego dziwnego wydarzenia. Wtedy to niewielka grupa naukowców wraz z Nicholsem stworzyła pewien program – „wypadek losowy”, który mógł aktywować tylko Duncan Cameron. Ktoś podszedł do Duncana, siedzącego na „Krześle Montauk” w transie i powiedział: „Nadszedł czas!”.

W tej chwili Duncan zmanifestował przy pomocy „Krześła Montauk” ze swojej podświadomości straszliwą bestię. Nadajnik przedstawił ją jako owłosionego potwora, który był ogromny, wygłodzony i wściekły. Nie pojawiła się ona gdzieś w strefie zero, ale w bazie pośród ludzi. Pożerała wszystko co nadawało się do pożarcia i niszczyła wszystko co napotkała na swojej drodze. Kilku różnych ludzi widziało ją, ale każdy z nich opisywał ją w inny sposób. Mierzyła ona sobie od 3 do 10 metrów wzrostu w zależności od tego kto opowiadał tę historię.

W ramach tych projektów odbywano także mnóstwo podróży w czasie w celu wyszukiwania różnych (przyjaznych oraz wrogich) środowisk. Ludzie podróżujący przez ten portal opisywali go jako spiralny tunel, który był rozjaśniony aż do samego ujścia. W chwili, gdy wchodzili w niego, tunel samoczynnie wciągał ich, następnie przyspieszał, a potem tunel czasowy „wypluwał” ich w miejscu docelowym. Miejsce, do którego można

było przenosić ludzi, mogło ponoć znajdować się w dowolny miejscu w naszym Wszechświecie.

Preston Nichols opisuje, że to właśnie wtedy zaczęto bardzo intensywnie bawić się zmienianiem przeszłości i wybieganiem w przyszłość.

Al Bielek twierdził, że fabuła filmu pt. „Końcowe odliczanie” (w Polsce znanego pod tytułem „Jeszcze raz Pearl Harbor”), mówi o autentycznych wydarzeniach: „Ten film jest rzekomo fikcyjny, a wymigali się z tego, rzec by można, przedstawiając to jako wybryk natury. Natura nie angażuje się w wybryki tego rodzaju, z tego co wiemy, nigdy. Ja miałem informację, że odbyła się prawdziwa próba, mieli na pokładzie sprzęt, to było na „Nimitzu”, który jako pierwszy został tak wyposażony i cofnęli się do przeszłości na mocy jednoznacznych rozkazów, do dnia przed Pearl Harbor, z intencją, ktokolwiek wydał te rozkazy, żeby lotnictwo z „Nimitza” unicestwiło nacierającą japońską flotę przed atakiem i zapobiegło atakowi, tym samym zmieniając historię. Jak pokazano to w filmie, jeden z przebywających tam cywilnych obserwatorów wyklócał się z kapitanem i mówił: „Czy chce pan bawić się w Boga i zmienić całą historię?” Mówił: „Jeżeli tak, nie wie pan, ilu ludzi będzie żyło, którzy inaczej mogliby zginąć podczas ataku – i może pan zmienić całą strukturę, jaka była, naszej historii – i potencjalny wynik wojny”. W każdym razie, jak przedstawiono to w filmie, kapitan rozpoczął atak, ale potem – na filmie – fenomen naturalny nadciągnął nad nich i atak odwołano. W rzeczywistości, jak rozumiem, kapitan się przestraszył i odwołał atak, ściągnął samoloty, a potem zawrócił okręt do bieżącego czasu”.

Wydarzenia i technologie, o których opowiadali Al Bielek i Preston Nichols miały miejsce w latach 70-tych i na początku lat 80-tych. Jeżeli te projekty są kontynuowane (a zapewne są), to poziom ich zaawansowania dzisiaj jest znacznie wyższy! Skoro więc takie rzeczy były możliwe blisko 50 lat temu, to co jest możliwe dziś...?!

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl